

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**WĄBRZEŻNO****(Nie)Porządek
w miejscu spoczynku**

str. 2

WĄBRZEŻNO**Syreny zawyły
w Godzinę „W”**

str. 4

GMINA DĘBOWA ŁĄKA**Piękny jubileusz
dla siedmiu par**

str. 5

GMINA DĘBOWA ŁĄKA**Sprawdzone sposoby
na urlop w kraju**

str. 6

CZWARTEK

4 SIERPNIA 2022

ISSN: 2080-0878

2,49 zł

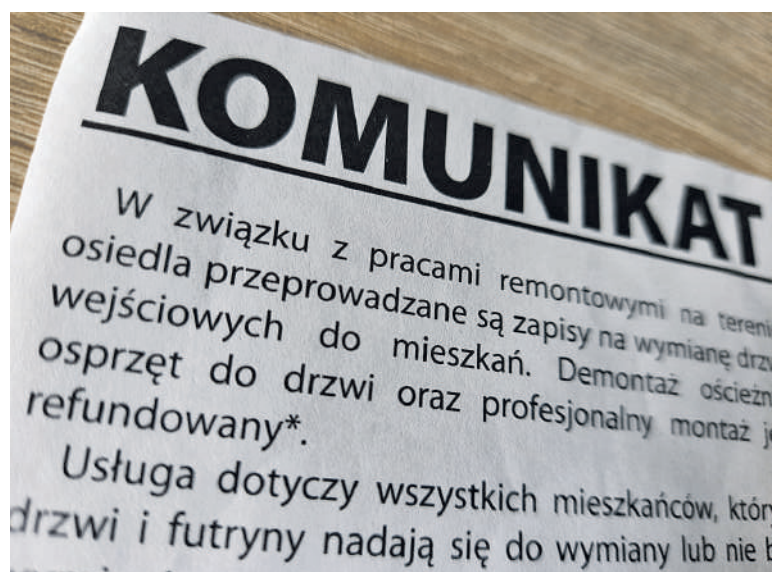
w tym 5% VAT

nr 31/2022 (693)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Naciągają „na wymianę drzwi”!

WĄBRZEŻNO ▶ Niedawno w skrzynkach pocztowych mieszkańców Wąbrzeźna pojawiły się karteczki z rzucającym się w oczy tytułem „KOMUNIKAT”, informujące o możliwości wymiany drzwi wejściowych do mieszkań, rzekomo „refundowanych z ramienia inwestora”...



Tego typu oferty warto czytać bardzo dokładnie, ponieważ nie są one niczym innym, jak próbą zwykłego oszustwa i wprowadzania w błąd. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wąbrzeźnie już poinformowała swoich mieszkańców, że nie ma z rzekomymi „pracami remontowymi na osiedlu” nic wspólnego i nie udziela żadnej refundacji osobom, które chciałyby z oferty ta-

jemniczej firmy (?) skorzystać.

Przestrzegamy przed pochopnym zamówieniem czegokolwiek na podstawie tego rodzaju ofert. Po pierwsze na ulotce nie ma żadnej nazwy firmy ani żadnego adresu. Podany jest tylko numer telefonu komórkowego. Treść sformułowana jest bardzo ogólnie, jest pełna niedopowiedzeń i niejasności, np. „zapisy do końca tygodnia” (ale nie

ma żadnej daty) lub „*refundacja z ramienia inwestora” (nie wiadomo, kim miałyby być ten tajemniczy „inwestor”, bo przecież nie spółdzielnia mieszkaniowa).

Początek informacji „W związku z pracami remontowymi na terenie osiedla przeprowadzane są zapisy na wymianę drzwi wejściowych do mieszkań. Demontaż ościeżnicy, osprzęt do drzwi oraz profesjonalny montaż jest refundowany*” to socjotechniczna sztuczka, która ma wywołać u odbiorcy wrażenie, że oto nadarza się świetna okazja, aby niewielkim kosztem przeprowadzić dość istotny remont w swoim mieszkaniu.

Szczególnie osoby starsze łatwo dają się zwieść takim zapewnieniom, tym bardziej, iż w dalszej części można przeczytać „Jest to specjalna usługa w formie zbiorowej, lokatorzy ponoszą koszt wyłącznie za skrzydło drzwiowe po cenach fabrycznych”. Normalnie interes życia.

dokończenie na str. 2

Powiat

Jest bat na motocyklistów

Od kilku tygodni sezon wakacyjny w pełni, na drogach naszego powiatu zaobserwować można wzmożony ruch jednośladów. Zwolennicy jazdy na dwóch kółkach pamiętać jednak muszą o zachowaniu szczególnej ostrożności i przestrzeganiu przepisów drogowych.



– Szanowni kierowcy jednośladów, zwracamy się do Was z apelem o rozsądek i bezpieczną jazdę. Kierując motorowerem czy motocyklem, nie jesteśmy tak chronieni jak w samochodzie i każda, nawet najmniejsza kolizja, może zakończyć się poważnymi obrażeniami. Niestety w ostatnim czasie mieliśmy już dowód takich zachowań, kiedy poważnie ranni do szpitala trafiali młodzi kierowcy, jeżdżący bez kasku na głowie, bądź z nadmierną prędkością –

podaje asp. Krzysztof Świerczyński z Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie.

O ile zdecydowana większość pasjonatów dwóch kółek jeździ zgodnie z przepisami, tak zdarzają się przypadki kompletnie nierozsądnych i niebezpiecznych zachowań na drodze. Tu z pomocą poza tradycyjnymi zgłoszeniami coraz częściej przychodzi Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa.

dokończenie na str. 2

(Nie)Porządek w miejscu spoczynku

WĄBRZEŻNO ▶ Cmentarz przy ul. Mikołaja z Ryńskiego jest miejscem licznie odwiedzanym codziennie przez bliskich pamiętających o swoich zmarłych członkach rodziny, czy z grona przyjaciół



Wielu z częstych bywalców zwraca uwagę na zapomniane miejsca, które psują estetykę całości. Kiloro z nich wskazuje zapomniane groby i wypowiada swoje zdanie na ten temat.

– Bywam przy grobach swoich bliskich co najmniej raz w tygodniu. Większość z nich jest zadbaną, a świeże kwiaty i płożące znicze są na porządku dziennym. Zdarzają się jednak miejsca od dawna opuszczone, w których królują chwasty i zbierające się śmieci. Staram się

robić porządki w najbliższym sąsiedztwie, ale nie zawsze znajduję na to czas i siły – mówi pierwsza z naszych rozmówczyń.

Kolejna twierdzi, że jest już za stara, żeby porządkować wszystkie zaniedbane groby, bo jest ich za dużo.

– Poza tym nie stać mnie obecnie na kupowanie chociażby najtańszych zniczy, żeby uczcić pamięć zapomnianego zmarłego. Wydaje mi się, że w takich przypadkach nie ma już nikogo z rodziny, kto mógł-

by zadbać o miejsce wiecznego spoczynku swojego przodka. Uważam, że w takiej sytuacji obowiązek utrzymania porządku spada na administrację cmentarza – dodaje mieszkanka miasta.

Codzienny bywalec w tym miejscu mówi, że denerwuje się, gdy widzi zapuszczone groby.

– Przerośnięte chwasty świadczą o tym, że pomimo upływu czasu nikt nie chce się zająć zapomnianymi kwaterami. Wiemy też wszyscy dobrze, że miejsce na cmentarzu nie jest za darmo, dlatego ten kto pobiera opłaty, winien zadbać o estetykę całego obiektu – uważa nasz Czytelnik.

Rzeczywiście, wiek rozmówców usprawiedliwia niechęć do prac społecznych, przerastających ich możliwości fizyczne. Natomiast poczynione uwagi są logiczne i być może odniosą spodziewany skutek.

B. Walas
Fot. nadesłane



Powiat

Jest bat na motocyklistów

dokończenie ze str. 1

– Mieszkańcy naszego powiatu wielokrotnie oznaczają na niej miejsca, gdzie dochodzi do nagminnego przekraczania dopuszczalnej prędkości. W ostatnim czasie patroli ruchu drogowego z laserowymi miernikami prędkości regularnie pojawiają się na remontowanej drodze wojewódzkiej nr 548 łączącej Wąbrzeźno z auto-

stradą A1. To tam kilkukilometrowe odcinki prostej, szerokiej jezdni niejednokrotnie stają się wręcz torami wyścigowymi dla motocyklistów – dodaje asp. Świerczyński.

Pamiętajmy! To kierowca powinien panować nad pojazdem, nigdy odwrotnie. Nie popisujemy się ryzykowną jazdą, to może kosztować czyjeś zdrowie, a nawet życie. Bądźmy uważni na drodze,

stosujemy zasadę ograniczonego zaufania. Motocykl jest trudniej widoczny dla innych uczestników ruchu niż samochód. Jazda pod wpływem alkoholu czy narkotyków, może być przyczyną prawdziwej tragedii. Mniejsza prędkość to większe bezpieczeństwo.

(ak),
fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Nowy szef młodej rady

27 lipca 2022 r. w sali narad wąbrzeskiego ratusza odbyła sesja Młodzieżowej Rady Wąbrzeźna.



Powodem jej zwołania była złożona przez Bartosza Skopińskiego rezygnacja z funkcji przewodniczącego rady. Rezygnacja została przyjęta. Radni podziękowali Bartoszewi za jego pracę i zaangażowanie w sprawy młodzieży oraz życzyli mu powodzenia na egzaminie dojrzałości, do którego przygotowuje się i z tego powodu brakuje mu czasu na działania w radzie.

Rada na nowego przewodniczącego wybrała Mikołaja Ga-

pińskiego. Ponieważ Mikołaj był wiceprzewodniczącym, radni musieli wybrać osobę, która obejmie jego dotychczasową funkcję. Powierzono ją Iloncie Błaszkievicz. Gratulujemy i życzymy powodzenia, skuteczności i ciekawych inicjatyw. Mikołaj Gapiński – poza Młodzieżową Radą Wąbrzeźna, udziela się również w Młodzieżowym Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego I kadencji.

(red), fot. UM Wąbrzeźno

Wąbrzeźno

Naciągają „na wymianę drzwi”!



dokończenie ze str. 1

Tyle tylko, że na pewno nie dla osoby, która chciałaby z takiej oferty skorzystać. Nie wiadomo, ile wynosi ta „cena fabryczna”? Dodatkowo jeszcze istnieje „możliwość spłaty na książeczkę ratalną w płatnościach miesięcznych od 29 zł miesięcznie”. Tak naciągają się ludzie na rozmaite cudowne kołdry lecznicze czy garnki, które ugo-

tują obiad z niczego.

Numeru telefonu do tajemniczej firmy z oczywistych względów nie podajemy. Przestrzegamy jednak przed pochopnym podejmowaniem decyzji o skorzystaniu z takich świetnych okazji. Mogą one okazać się bardzo kosztowne.

(krzan)
fot. ilustracyjne

Co zrobić, żeby nie zbankrutować?

WYWIAD ▶ Rozmawiamy z mec. Krzysztofem Lange, radcą prawnym i doradcą restrukturyzacyjnym, byłym pełnomocnikiem hodowców poszkodowanych w wyniku upadłości ROTR-u. Pytamy o sytuację, gdy rolnik, właściciel niedużej firmy lub osoba prywatna stają się niewypłacalni. Prawnik podpowiada, co najlepiej zrobić, aby wyjść z niej obronną ręką



– **Inflacja, wzrost kosztów kredytów i cen rodzą ryzyko pogorszenia sytuacji materialnej przedsiębiorstw, gospodarstw rolnych i domowych. W momencie utraty płynności finansowej, braku możliwości spłaty kredytów lub opłacenia faktur za dostarczone towary, środki produkcji, usługi i energię, człowiek staje pod ścianą. Grozi mu egzekucja komornicza. Co ma zrobić, żeby do niej nie dopuścić?**

– Zagrożenie upadłością jest dotkliwe dla wszystkich, a szczególnie dla rolników. Tracą grunty, inwentarz, sprzęt, zabudowania gospodarcze, czyli to z czego oni i ich rodziny żyją. W przypadku rolnika możliwa jest jedynie tzw. upadłość konsumencka, która zazwyczaj prowadzi do likwidacji gospodarstwa rolnego, a nawet utraty domu, w którym mieszka z najbliższymi. Takie są nieubłagane prawa upadłości.

– **Czy istnieje sposób, aby się obronić przed utratą dobrobytu życia?**

– W przepisach prawa jest na szczęście furtka, dzięki której możliwe jest uniknięcie utraty majątku i spłacanie zadłużenia na często bardzo korzystnych warunkach. Taką furtką jest postępowanie restrukturyzacyjne. W przypadku gospodarstwa rolnego może okazać się wręcz optymalnym wyjściem z trudnej sytuacji finansowej oraz szansą na powrót do ekonomicznej normalności.

– **Jak zacząć ową restrukturyzację, na czym ma ona polegać?**

– Postępowanie restrukturyzacyjne możliwe jest do przeprowadzenia w kilku trybach. Najprostszym, najszybszym i najtańszym jest postępowanie o zatwierdzenie układu. Jego główną zaletą jest to, że prowadzone jest niezależnie od sądu, przez samego dłużnika i, co jest konieczne, w ścisłej współpracy z licencjonowanym doradcą restrukturyzacyjnym. Dzięki temu dłużnik unika sądowych batalii i kosztów z tym związanych. To jest szybki tryb, trwający 3-4 miesiące, licząc od dnia otwarcia postępowania w Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

– **Co dalej?**

– Przed rozpoczęciem procesu restrukturyzacji dłużnik powinien zebrać i uporządkować wszystkie dokumenty. Musi sporządzić listę wierzycieli i wierzycielności. Przemyśleć na nowo w jaki sposób i z czego będzie spłacał objęte układem zadłużenie. Dokonać analizy przyczyn, z powodu których wpadł w kłopoty finansowe. To podstawa dla sporządzenia wstępnego planu restrukturyzacyjnego. Kolejnym krokiem jest nawiązanie współpracy z doradcą restrukturyzacyjnym, z którym powinien zawrzeć umowę o nadzór nad przeprowadzeniem postępowania o zatwierdzenie układu. To warunek ustawowo konieczny otwarcia restrukturyzacji.

– **Na czym polega postępowanie? Czym się kończy?**

– W dużym uproszczeniu

samo postępowanie zmierza do zawarcia ze wszystkimi wierzycielami publicznymi: KRUS-em, ZUS-em, urzędem skarbowym oraz pozostałymi, szczególnie bankami umowy na nowo regulującej zasady spłaty zadłużeń. Układ jest przyjęty, gdy wypowiedzą się za jego treścią wierzyciele mający co najmniej 66 procent naszych zobowiązań. Po zatwierdzeniu przez sąd układ zastępuje poprzednie umowy i stanowi wyłączną podstawę do spłat zadłużeń przez zrestrukturyzowanego dłużnika.

– **Jak propozycje układów mogą być formułowane?**

– Rozmaicie. Zależy to od inwencji dłużnika i nadzorca układu. Generalnie kierunek jest taki, że zmierza do rozłożenia zadłużeń na korzystne dla dłużnika i akceptowalne dla wierzycieli raty. Mówimy zatem o prolongacie spłaty zobowiązań objętych układem, ale nie tylko. Przyjęte w praktyce są także takie propozycje układów, które zawierają redukcje przede wszystkim odsetek, a nawet pewnej części dłużnego kapitału. Bez większego ryzyka można stwierdzić, że w ramach układu zmniejszenie odsetek jest na porządku dziennym. Z kapitałem bywa już różnie, ale i takie redukcje się zdarzają. Nawet o 30-40 procent.

– **Czy w trakcie restrukturyzacji dłużnik narażony jest na egzekucję?**

– Absolutnie nie. To ważna zaleta restrukturyzacji. Z chwilą

otwarcia postępowania, wszelkie egzekucje już trwające są zawieszane co najmniej na czas trwania restrukturyzacji. Mało tego, kolejnych nie wolno wszczynać. Podobnie zabronione jest w tym czasie wypowiadanie umów kredytów czy pożyczek przez banki, nie wolno rozwiązywać umów leasingu i wypowiadać umów najmu lub dzierżawy. Wszystko po to, aby dłużnik utrzymał integralność swojego majątku i zwiększył szansę na skuteczną restrukturyzację, unikając w ten sposób upadłości, która nie opłaca się nikomu. Dodam też, że po przyjęciu i zatwierdzeniu układu dotychczas prowadzone przeciwko dłużnikowi egzekucje są umarzane z mocy prawa, ze wszystkimi tego pozytywnymi konsekwencjami.

– **Reasumując, warto podjąć się restrukturyzacji?**

– Zdecydowanie tak. To korzystny instrument dla tych, którzy popadli w poważne kłopoty finansowe, lecz mają pomysły na dalszą działalność. Pod warunkiem dania sobie szansy jaką jest restrukturyzacja. Alternatywą dla postępowania restrukturyzacyjnego jest przecież utrata majątku, czy to wskutek upadłości, czy wskutek opresyjnej egzekucji komorniczej. Warto zatem z tego instrumentu korzystać.

– **Dziękuję za rozmowę.**

– Dziękuję

Tekst i fot. (jd)

Region

Zbierają pieniądze dla policjanta

W ubiegły wtorek (26.07) na skutek zwarcia instalacji elektrycznej spłonął dom policjanta z powiatu świeckiego, st. post. Bartosza Horstmana. Na szczęście nikomu z rodziny policjanta, ani pozostałym mieszkańcom budynku, nic się nie stało. Jednak nie udało się uratować dobytku. Na portalu zrzutka.pl uruchomiono specjalną zbiórkę.



St. post. Bartosz Horstman z Posterunku Policji w Bukowcu i Jego rodzina stracili w pożarze

dom i wszystko co mieli. Do tragedii doszło 26 lipca. Tego dnia policjant przebywał w domu,

w Południe, gdzie zamieszkuje wspólnie z rodzicami. Około godziny 22:00 usłyszał głośne huki oraz błyski. Gdy wyrzwał przez okno, zorientował się, że dach budynku, w którym mieszkają, płonie.

Nie zważając na własne zdrowie, od razu ruszył alarmować i ewakuować wszystkich mieszkańców tego wielorodzinnego budynku. Nakazał swoim rodzicom natychmiast wyjść na ze-

wnątrz. Następnie wymontował butlę gazową, wyniósł z domu, a jednocześnie zawiadomił służby ratunkowe.

Następnie pobiegł do sąsiadów – mieszkańców tego budynku, informując o pożarze. Pomógł wynieść około 15 sztuk butli gazowych, które były w mieszkaniach. Nie zważając na zagrożenie jakie powodował szybko rozprzestrzeniający się ogień drewnianego domu, pobiegł również do 85-letniej sąsiadki. Wyważył drzwi jej mieszkania, obudził kobietę i wspólnie z innymi osobami wyprowadzili ją w bezpieczne miejsce, ratując tym samym jej życie.

Mieszkańcom budynku na szczęście udało się uciec. Niestety nie mieli szansy, aby zabrać ze sobą jakiegokolwiek rzeczy. Wybiegli z domu tak „jak stali”. Ocalili

jednak życie!

– W zdarzeniu doszło do spalenia budynku, który w tej chwili jest niezdatnym do zamieszkania. Tym samym nasz kolega-policjant stracił swoje miejsce zamieszkania, a także rzeczy osobiste. Dach nad głową policjantowi zapewniła rodzina. W związku z tym funkcjonariusze zorganizowali zbiórkę pieniędzy na pomoc koledze, który niosąc na co dzień pomoc innym, teraz wraz ze swoją rodziną znalazł się w potrzebie – informuje KPP Rypin.

Wszyscy, którzy zechcieliby wesprzeć Bartosza i jego rodzinę, mogą to robić na portalu zrzutka.pl, gdzie uruchomiono specjalną zbiórkę na ten cel: <https://zrzutka.pl/bvbdp>.

(red), fot. KPP

Syreny zawyły w Godzinę „W”

WĄBRZEŻNO 1 sierpnia o godzinie 17.00 w całym kraju rozległy się dźwięki syren, które przypominały 78. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Jak co roku również wąbrzeźnianie nie zapomnieli o uhonorowaniu pamięci bohaterów sprzed lat

Pod obeliskiem przy ul. Górnej stanęły delegacje władz samorządowych miasta i powiatu wąbrzeskiego, ze starostą Krzysztofem Maćkiewiczem oraz burmistrzem Tomaszem Zygnańskim na czele. Nie zabrakło ponadto reprezentantów radnych miejskich i powiatowych, a także przedstawicieli urzędu miasta. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą poświęconą żołnierzom Armii Krajowej.

1 sierpnia to szczególna data w historii naszej ojczyzny. Symboliczna Godzina „W” przypomina rozpoczęcie słynnej akcji „Burza”. Akcji, która choć zakończyła się militarną klęską Polaków, to dowiodła niezwyklej odwagi i zdol-



ności do poniesienia największej ofiary przez wielu naszych rodaków.

Powstanie warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niem-

ców Europie. Żołnierze Armii Krajowej walczyli w nim przez 63 dni (od 1 sierpnia do 3 październi-

ka 1944 roku). W trakcie dwumiesięcznych walk straty wojsk polskich wyniosły ok. 16 tys. zabitych i zaginionych, 20 tys. rannych i 15 tys. wziętych do niewoli. W wyniku nalotów, ostrzału artyleryjskiego, ciężkich warunków bytowych oraz masakr, urządzanych przez oddziały niemieckie, zginęło od 150 tys. do 200 tys. cywilnych mieszkańców stolicy.

Na skutek walk powstańczych oraz systematycznego wyburzania miasta przez Niemców uległa zniszczeniu większość zabudowy lewobrzeżnej Warszawy, w tym setki bezcennych zabytków oraz obiektów o dużej wartości kulturalnej i historycznej.

(tekst i fot. krzan)



Wąbrzeźno

Nie było komu dostarczyć laptopów

Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na dostawę 75 laptopów w ramach konkursu grantowego „Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym – Granty PPGR” zostało unieważnione. Firma wycofała się z podpisania umowy.



Z programu grantowego „Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym

– Granty PPGR” Wąbrzeźno otrzymało 187 500,00 zł na zakup sprzętu komputerowego dla

75 uczniów, których rodzice czy dziadkowie pracowali w byłych Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Środki przyznane zostały na podstawie wniosków złożonych przez mieszkańców. Można było je składać na przełomie października i listopada 2021 roku. Pełną wymaganą dokumentację złożyło 75 osób. Operator programu – Centrum Projektów Polska Cyfrowa określił, że wartość jednego laptopa nie może przekroczyć 2 500 zł.

Laptopy mają być fabrycznie nowe, objęte gwarancją producenta na minimum dwa lata,

z zainstalowanym systemem operacyjnym i wyposażone w niezbędne akcesoria jak mysz, torba, zasilacz.

Postępowanie o udzielenie zamówienia na dostawę laptopów otwarte zostało 23 czerwca 2022 roku. Do 1 lipca firmy mogły składać swoje oferty. Na ogłoszenie odpowiedziało osiem firm. Ich oferty cenowe są w przedziale od 166 11,50 zł do 184 500,00 zł. O wyborze najkorzystniejszej decydowały dwa kryteria: cena i okres gwarancji. Wybrano ofertę: Hardsoft – Telekom Jarosław Kaźmierczak Po-

znań z ceną wykonania przedmiotu zamówienia w wysokości 166 111,50 zł brutto.

– Z firmą miała być podpisana umowa, jednak oferent 27 lipca 2022 r. zrezygnował z zawarcia tego kontraktu. 28 lipca postępowanie zostało unieważnione. Przed nami drugie postępowanie. Ogłoszenie o wszczęciu procedury powinno ukazać się na Platformie Zakupowej w pierwszej dekadzie sierpnia – informuje wąbrzeski ratusz.

(red),
fot. UM Wąbrzeźno

Piękny jubileusz dla siedmiu par

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ➤ 29 lipca w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Dębowej Łące odbyło się uroczyste wręczenie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanych przez prezydenta RP



Medale, honorujące pięćdziesiąt lat małżeństwa, wręczali jubilatowi wójt gminy Stanisław Szarowski oraz przewodniczący rady gminy Jan Maciejewski i zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Olga Diabin. Władze gminy ufundowały wszystkim parom gustowne upominki i wręczyły kwiaty, a także przygotowały słodki poczęstunek. Chociaż złote gody przypadały jubilatowi już w 2021 roku, to ze względu na ograniczenia spowodowane pandemią, uroczyste wręczenie medali nastąpiło

dopiero teraz.

Jubileusz złotych godów obchodzili następujące pary: Daniela i Henryk Celmerowie z Dębowej Łąki, Aleksandra i Kazimierz Kłodawscy z Niedźwiedzia, Elżbieta i Stefan Lipińscy z Łobdowa, Gabriela i Józef Peretowie z Łobdowa, Teresa i Jerzy Swobodzińscy z Niedźwiedzia, Danuta i Mieczysław Zamorowscy z Dębowej Łąki oraz Jadwiga i Roman Zielińscy z Kurkocina.

Wójt Stanisław Szarowski złożył jubilatowi serdeczne życzenia

kolejnych lat zgodnego pożycia, spędzonych w zdrowiu i pomyślności. – Życzę państwu dobrego życia zawsze z rodziną, wśród grona przyjaciół, dobrych i życzliwych sąsiadów. Aby to życie w tzw. „wieku poprodukcyjnym”, chociaż na wsi nie zawsze można to powiedzieć, było kwieciste, radosne, szczęśliwe, w zdrowiu i pogodzie ducha – mówił wójt gminy.

Jubilaci całe swoje życie i pracę związali z rolnictwem. A jak wiadomo, praca na wsi nie jest lekka. Mimo to potrafili pogodzić ją z wieloma różnymi obowiązkami. Jednak wszyscy wśród swoich priorytetów wskazywali na wartość rodziny.

Państwo Celmer doczekali się jednego dziecka i jednego wnuka. Państwo Kłodawscy mają czworo dzieci, ośmioro wnucząt i jednego prawnuka. Państwo Lipińscy doczekali się dwojga dzieci i czworga wnucząt, zaś Państwo Swobodzińscy mają czworo dzieci, sześciu wnucząt i jednego prawnuka. Z kolei Państwo Zamorowscy doczekali się dwojga dzieci, czworga wnucząt i dwojga prawnucząt, Państwo Zielińscy – pięciorga dzieci, ośmiorga wnucząt i dwojga prawnucząt.

(tekst i fot. krzan)



Sprawdzone sposoby na urlop w kraju

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ Półmetek wakacji to najwyższy czas na decyzję, gdzie spędzić wolne dni od pracy. Nasi czytelnicy dzielili się wrażeniami z zagranicznych wojaży, a teraz mamy relację z pobytu na Mazurach



Jak przystało na sportsmena, Rafał Dworecki wraz z małżonką wybrał się na krajowe wakacje pod znakiem czynnego wypoczynku. Jego sprawozdanie z tej wyprawy jest następujące:

„Korzystając z lipcowego urlopu, wybraliśmy się na nietypowy wypoczynek pod znakiem rowerów. Wyjechaliśmy ze stacji PKP w Wąbrzeźnie do Kętrzyna, by spróbować swoich sił na mazurskiej pętli rowerowej. Zainspirowały nas podróże facebookowej pary podającej się jako loverowi i opowieści Jarosława Kaptajna z Golubia-Dobrzynia o zniwalaającym klimacie Mazur. Odnosnie ostatniej wspomnianej postaci to kojarzy się ona jednoznacznie z popularyzacją aktywności ruchowej. We wpisach na różnych portalach przesłanie Jarosława

Kaptajna brzmi: „mamy piękną pogodę, więc można pływać, jeździć rowerem, spacerować, itd. Jeśli wcześniej nie próbowaliśmy aktywności, niech ten urlop będzie początkiem. Może się „wkręcimy” i już będziemy aktywni na długie miesiące, a może i lata. Ja nie zwalniam tempa. Po powrocie z rowerowego eksplorowania Lofotów wziąłem udział w bardzo fajnym rajdzie rowerowym w gminie Zbójno, a już za tydzień wznawiam swój projekt dotyczący zdobycia 28 szczytów Korony Gór Polskich na 55. urodziny. Biorąc dobry przykład z lepszych ode mnie, postanowiłem podjąć wyzwanie w towarzystwie żony.”

„Uwielbiamy Mazury, które odwiedziliśmy w poprzednim roku, ale samochodem. Tym razem postawiliśmy na rowery. Była

to pierwsza taka nasza podróż, ale zapewne nie ostatnia. Przed wyjazdem musieliśmy zaplanować trasę, miejsca noclegowe, najczęściej na campingach, pod namiotem. Trzeba było też zdecydować, co zabrać z sobą, spakować sakwy i przygotować rowery. Kętrzyn był miejscem startu i mety zarazem. Mieliśmy okazję zwiedzić to miasto z zamkiem i muzeum, w którym znajdują się m.in. pamiątki po wielkich mistrzach łożu masońskiej. Na trasie poznaliśmy też Węgorzewo, Giżycko, Sztynort oraz wiele innych urokliwych miejscowości położonych nad jeziorami. Cały czas kręcąc pedałami rowerów, zachwycaliśmy się cudownym mazurskim krajobrazem. I nie ma co ukrywać, wyprawa ta wymagała od nas sporego wysiłku. Mazurskie drogi są bardzo wyma-

gające z wieloma długimi podjazdami. Temperatura powietrza też dawała się we znaki, ale daliśmy radę, a nagrodą były precudowne widoki mazurskich jezior i satysfakcja z pokonanych kilometrów. Nie mogę oddać na zakończenie tej relacji hołdu mojej żonie Agacie, która pokonała rowerem tak dużą ilość kilometrów i zamiast narzekać na nadmierny wysiłek, zachwycała się malowniczą trasą wzdłuż jezior.”

„W każdej podobnej wyprawie zdarzają się nieoczekiwane przygody. Na jednym z wielu campin- gów pozostawiłem buty sportowe przy rowerze, których rano już tam nie było. Lokalny monitoring wykazał, że lis wielokrotnie pojawiający się w zapisie kamery wynosił w pysku najróżniejsze buty tylko w sobie wiadomym kierunku.

Ofiarą nocnej działalności zaradnego lisa padły buty moje i wielu innych turystów. Następnego dnia kupiłem nowe buty w najbliższym sklepie, bo klapki niekoniecznie są właściwe do podróżowania rowerem. Polecam wszystkim takie rowerowe wypadki urlopowe, bo Polska jest piękna, a lisy może nie potrzebują w swoim magazynie więcej sportowych butów.”

Każdy wypoczywa jak chce i wedle swoich możliwości. Nasi czytelnicy wskazują alternatywy atrakcyjnego spędzenia urlopu. Póki co są to pozytywne doniesienia i dobre wrażenia z urlopowego wyjazdu. Oby ci, którzy dopiero planują letni wypoczynek, też wrócili zadowoleni, czego serdecznie życzymy.

Tekst B. Walas
Fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Zapraszają na wystawę malarstwa

26 lipca w Wąbrzeskim Domu Kultury odbyło się otwarcie wystawy malarstwa Dominika Czarneckiego. Autor ekspozycji to młody utalentowany wąbrzeźnianin, student na wydziale malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.



Jak informują organizatorzy wernisażu, kilkanaście zaprezentowanych w galerii prac to efekt inspiracji artysty między innymi różnego rodzaju wydarzenia-

mi oraz pejzażami z przeszłości. Duży wpływ na jego twórczość ma również sztuka barokowa i akademizm.

– Dla autora prac liczy się

przede wszystkim wzbudzenie w odbiorcy zainteresowania i wyzwalanie refleksji. Nawiązanie swego rodzaju dialogu z pracą. Na obrazach pojawiają się również

motywy związane z rodzinnym miastem młodego malarza – mówi Dorota Otremba.

Wszystkich, którzy mają ochotę obejrzeć prace Dominika Czar-

neckiego, WDK zaprasza do swojej galerii od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00.

(oprac. krzan)
Fot. (WDK)

Wyjątkowy dzień dla czterech par

GMINA KSIĄŻKI ▶ 28 lipca 2022 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Książkach odbyła się uroczystość z okazji jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego

Złoty jubileusz obchodzili 4 pary z terenu gminy Książki: Weronika i Adam Szczotka, Halina i Aleksander Sukiennik, Teresa i Piotr Gensty oraz Genowefa i Edmund Jeziorowscy. Ten piękny jubileusz stał się okazją do uhonorowania ich Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dekoracji dokonał wójt gminy Książki Krzysztof Zieliński.

W ceremonii asystowali: przewodniczący Rady Gminy Książki Marek Macikowski i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Anna Ojdowska. Były gratulacje, kwiaty i życzenia. Nie zabrakło również Marszu Mendelсона, toastu lampką szampana oraz tradycyjnego „Sto lat”. Miłymi akcentami uroczystości były pamiątkowe fotografie oraz tort i kawa.



Państwo Weronika i Adam Szczotka zawarli związek małżeński dnia 30.10.1971 r. w Dębowej

Łące, wychowali czworo dzieci, mają dziesięcioro wnucząt i jednego prawnuka. Państwo Halina

i Aleksander Sukiennik pobrali się 25.12.1971 r. w Książkach, wychowali dwóch synów, mają siedmioro

wnucząt. Państwo Teresa i Piotr Gensty zawarli związek małżeński 12.02.1972 r. w Książkach, mają trzech synów i pięcioro wnucząt. Genowefa i Edmund Jeziorowscy wstąpili w związek małżeński 19.02.1972 r. w Książkach, wychowali troje dzieci, doczekali się pięcioro wnucząt.

– Tego typu uroczystość jest ważna nie tylko dla jubilatów i ich rodzin, ale także dla władz samorządowych. Każda z tych par ma swój wkład w tworzenie społeczności gminnej. Jest pięknym przykładem dla młodego pokolenia, jak należy żyć. Wszystkim Jubilatom serdecznie gratulujemy, życzymy zdrowia, wszelkiej pomyślności i kolejnych tak pięknych jubileuszy – podsumowuje Anna Ojdowska z USC w Książkach.

(ak), fot. Gmina Książki



Motocykliści dbają o historię

WĄBRZEŃNO ▶ V Rajd Motocyklowy Śladami Ojca Bernarda już we wrześniu br. Tak w swoim apelu zwraca się organizator rajdu Andrzej Michewicz do potencjalnych uczestników wydarzenia:



„Koleżanki i Koledzy Motocykliści, zapraszamy w dniach 02.09.2022 – 04.09.2022 do udziału w V Rajdzie Motocyklowym Śladami Ojca Bernarda z Wąbrzeźna. Biorąc w nim udział, będziecie mogli poznać dorobek życia benedyktyna o. Bernarda, a swoją obecnością i modlitwą wzmocnić proces beatyfikacyjny wznowiony po wielu latach w 2009 roku.”

Spotkanie uczestników i start rajdu nastąpią w Niedźwiedziu k. Wąbrzeźna, gdzie w 1575 roku urodził się ten sługa boży.

– W dniu rozpoczęcia rajdu odwiedzimy Ośrodek Chopinowski w Szafarni, pałac rodzinny Dzięwanowskich – miejsce pobytu Fryderyka Chopina. Następnie pojedziemy do Golu-bia-Dobrzynia na zamek Anny Wazówny, słynący z organizowanych tam międzynarodowych turniejów rycerskich. Tego dnia, po mszy św. w wąbrzeskim sanktuarium złożymy kwiaty i zapalimy znicze pod pomnikiem ofiar II wojny światowej. W sobotę 03.09.2021 r., bardzo wcześnie rano pojedziemy do Lubinia, docelowego miejsca rajdu, którym jest opactwo benedyktynów w Lubiniu, gdzie o. Bernard odbywał nowicjat,

został ojcem duchownym opactwa, zmarł w opinii świętości w roku 1603 i został tam pochowany – zapowiada Andrzej Michewicz.

Uczestnicy wezmą udział w uroczystej mszy pielgrzymkowej do grobu sługi bożego o. Bernarda, kandydata na ołtarze. Kolejny przystanek to Grodzisk Wielkopolski, tam na rynku przy studni i spiżowej postaci o. Bernarda spotkają się z motocyklistą Piotrem Hojanem, burmistrzem Grodziska. Po śniadaniu, w niedzielę pojedą do miejscowości Woźniki, aby zwiedzić położony w urokliwym miejscu na wzgórzu Wyrwał klasztor Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów. Na zakończenie w Puszczykowie, w rodzinnym muzeum poznają dorobek życia pisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera.

Rajd organizowany jest pod patronatem Stowarzyszenia Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński. Patronat honorowy nad rajdem przyjął Tomasz Zygnarowski, burmistrz Wąbrzeźna. W związku z koniecznością zarezerwowania dokładnej liczby noclegów (liczba miejsc ograniczona), zamówienia wspólnych posiłków, koszulek i znaczków zachodzi

potrzeba wcześniejszego zgłoszenia udziału w imprezie. Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń mija 15.08.2022 r. Zgłoszenia należy dokonać na adres: a.michewicz@wp.pl i powinno ono zawierać: nazwę rajdu, imię i nazwisko, numer telefonu, rozmiar koszulki, markę i typ motocykla oraz dopisek: „Zobowiązuję się do wniesienia organizatorom opłaty w gotówce w dniu rozpoczęcia Rajdu na pokrycie kosztów uczestnictwa”.

Koszt uczestnictwa obejmuje wydatki na noclegi, żywienie, koszty organizacyjne, pamiątki oraz kwiaty, znicze, itp. V Rajd Motocyklowy Śladami Ojca Bernarda z Wąbrzeźna nie jest usługą turystyczną w rozumieniu ustawy „O usługach turystycznych” z dnia 29 sierpnia 1997 roku z późniejszymi zmianami. Każdy uczestnik spotkania jedzie na własną odpowiedzialność i odpowiada za siebie zgodnie z obowiązującymi odpowiednimi przepisami prawa, w tym prawa o ruchu drogowym.

Organizatorzy rajdu: Andrzej Michewicz i Lech Nowak; kapelan rajdu – ks. Paweł Dąbrowski. Informacji o rajdzie udziela Andrzej Michewicz –

tel. 602 704 793.

PROGRAM SZCZEGÓŁOWY RAJDU

V RAJD MOTOCYKLOWY ŚLADAMI OJCA BERNARDA z WĄBRZEŹNA

Trasa: Wąbrzeźno – Szafarnia – Golub Dobrzyń – Wąbrzeźno – Lubień – Grodzisk Wielkopolski – Woźniki – Puszczykowo – Wąbrzeźno. Termin: 02.09.2022-04.09.2022

Plan na poszczególne dni:

02.09.2022 (piątek)
 • godz. 12.00 – 13.00 m. 87-207Niedźwiedź Stanica motocyklowa w parku dworskim
 • p. Smoleńskich, zakwaterowanie.
 • godz. 13.30 – wyjazd m. Szafarnia, zwiedzanie Ośrodka Chopinowskiego.ok.(60km)
 • godz. 15.30 – Golub Dobrzyń zwiedzanie zamku Anny Wazówny.
 • 18.30 – msza św. w kościele p.w. Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, złożenie wieńca pod pomnikiem ofiar wojny 1939-1945.
 • godz. 19.30 Niedźwiedź Stanica motocyklowa w parku dworskim kolacja dla nocujących w stancy,
 • godz. 20.00 - Stanica motocyklowa spotkanie organizacyjne wszystkich uczest-

ników rajdu.

04.09.2022 (sobota)

• godz. 5.00 – start z Niedźwiedzi do Lubinia (ok. 250km), tankowanie po drodze,
 • godz. 9.45 – przyjazd do Lubinia pielgrzymkowa msza św. przy grobie o. Bernarda,
 • godz. 12.00 – wspólny posiłek,
 • godz.13.00 – wyjazd do Grodziska Wielkopolskiego. (ok 65 km) motel LEOBUS,
 • godz. 13.00-14.30 – zakwaterowanie,
 • godz. 16.00 – spotkanie z władzami i mieszkańcami Grodziska Wielkopolskiego,
 • godz. 17.00 zapalenie zniczy Grodzisk Pomnik Katyński, Pomnik Powstańców Wielkopolskich.
 • godz. 19.00 – kolacja.
 05.09.2020 (niedziela)
 • godz.7.00.-8.00 – śniadanie,
 • godz. 8.30.- wyjazd do m. Woźniki msza św. i zwiedzanie klasztoru.(ok.20km)
 • 10.00-wyjazd do m. Puszczykowo zwiedzanie muzeum Arkadego Fiedlera.(ok.30km)
 • godz. 13.00 – rozwiązanie rajdu.”

Oprac. B. Walas
 Fot. nadesłane

Nie sposób się nudzić

WĄBRZEŃNO ▶ Ketcup z czerwonych porzeczek, czy konfitura z pomidorów? Wszystko jest możliwe. Dżem sesion – warsztaty kulinarno-muzyczne dla seniorów to wydarzenia przygotowane przez Stowarzyszenie FORMA w Wąbrzeźnie

27 lipca br. odbyły się warsztaty przygotowania dżemu z nieoczywistych owoców. Te zajęcia poprowadziła Emilia Sroka reprezentująca „Porzeczkową Krainę”, na której stronie internetowej czytamy o idei wydarzenia.

– Sezon na pomidorki oraz porzeczki uważamy za otwarty. Uwielbiamy przez wszystkich pomidory w wersji standardowej oraz koktajlowej dostępne do odwołania w naszej skrzynce. Mix odmian – ponad 100 gatunków. Do skrzynki trafiają również ogórki gruntowe oraz kapusta włoska i młoda cukinia. Czym jest Zielona Skrzynka? To wyjątkowy produkt, który Porzeczkowa Kraina oferuje od prawie 2 lat. Dostarczamy warzywa, owoce i przetwory z naszego gospodarstwa wprost pod Twoje drzwi! Wszystkie produkty są w pełni ekologiczne, przy ich



wychodowaniu nie użyto żadnych sztucznych nawozów, czy oprysków. Całość pracy od zasiewu do praca naszych rąk – zachęca Emilia Sroka i dodaje:

– Cały proces pozyskania certyfikatu ekologicznego to po-

nad 5 lat. Trzeba spełnić mnóstwo procedur i uwiarygodnić sposób hodowania roślin. Nasze przetwory też wymagają dużo czasu, by spełniały wymagania klientów. Sami opracowujemy przepisy na przetwarzanie warzyw i owoców

i niekiedy zajmuje to bardzo dużo czasu, aż uzyska się satysfakcjonujący efekt – mówi Sroka.

Zainteresowani nabyciem nowych umiejętności przybyli licznie na spotkanie w Bazie i ochoczo zabrali się za obieranie

porzeczek i krojenie pomidorów. Te warsztaty kulinarne zakończyły się wspólną degustacją oryginalnych przetworów.

W cyklu zajęć dedykowanych szczególnie seniorom były też warsztaty muzyczne, podczas których pianistka i wokalistka Anita Łazińska wprowadziła obecnych w świat muzyki. Opowiedziała o wspaniałym narzędziu jakim jest własny głos i o znaczeniu muzyki dla każdego człowieka. Ostatnie zamykające wydarzenie przygotowane przez FORMĘ to koncert „DŻEM + JAM”, które miało miejsce 2 sierpnia br.

Ilość propozycji atrakcyjnego spędzenia letniego czasu w Wąbrzeźnie pozwala na udział w zajęciach, które zaspokajają nawet najbardziej wybredne gusta.

B. Walas, fot. nadesłane/Agata Ronowska



Wąbrzeźno

Pożegnanie lata pod znakiem discopolo

Choć wakacje na półmetku to Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza na Pożegnanie lata w Wąbrzeźnie. W sobotę 27 sierpnia gwiazdą wieczoru będzie grupa muzyczna Eratox. Początek koncertu o godzinie 20.00 w amfiteatrze na Podzamczu.

Podczas tegorocznych wakacji w Wąbrzeźnie mieliśmy okazję posłuchać różnych gatunków muzycznych – od rocka, poprzez jazz i biesiadne piosenki seniorów. Na zakończenie lata nadszedł czas na disco polo. Również ta muzyka ma grono swoich wiernych fanów.

Zespół Eratox powstał w 2014 roku. Tworzy go czterech ambitnych, pełnych zapału, niezwykle pozytywnie nastawionych

do świata muzyków: Przemek Budka, Patryk Bartczak, Marcin Damiński i Maciej Głowiński. Telewizyjny talent show pt. Disco Star 2015 otworzył im drogę do sławy, a oni chętnie z tego skorzystali, zdobywając najpierw tytuł „Najbardziej energetycznego wykonawcy show”, a później główne trofeum programu, stając się na polskiej scenie nową gwiazdą muzyki tanecznej. Na koncie zespołu pojawiły się od

tego czasu energetyczne taneczne hity i teledyski, m.in. „Piękny Sen”, „Ja śpiewam do Ciebie dziewczyno” i „Anka Barmanka” czy „Miłość”.

Imprezę na Podzamczu zakończą DJ Mathias i DJ Ramzes, znani wąbrzeskiej publiczności z piątkowych spotkań na Podzamczu.

(krzan)
Fot. (WDK)

Tajemnica ostatniego lokum

CIĘKAWOSTKA ▶ – Za drzewa, z których będą wykonane nasze trumny! – oby rosły jak najdłużej! – tak głosi śmieszny toast, ale dawniej podchodzono do sprawy inaczej. Trumna nie była niczym szczególnym, oswojonym i inwestycją na dość pewną przyszłość każdego z nas



Trumny nie są jakimś szczególnie starym wynalazkiem. W starożytności chowano ludzi w sarkofagach, które można uznać za prototyp trumien. W średniowieczu tylko bogatszych było stać na trumny. Biednych chowano w prześcieradłach, płachtach albo nawet w słomie. Zmarłego owijano całunem, który następnie przywiązywano do deski. Stąd zapewne pochodzi powiedzenie „do grobowej deski”.

Dziś na widok trumny wielu z nas przechodzą ciarki, ale na polskiej wsi ludzie nie podchodzili do śmierci z wielkim strachem. Bywało, że ludzie jeszcze za życia zamawiali stolarza, który zdejmował z nich miarę na trumnę. W Świętokrzyskiem jeszcze za życia nie tylko dawano miarę na trumnę, ale kupowano także odzież trumienną, której za życia nie używano.

Powszechne było przekonanie o tym, że tuż po śmierci dusza zmarłego przebywa jeszcze wśród nas, a w związku z tym nie targowano się o cenę trumny u stolarza. Zmarły mógł to usłyszeć i obrazić się na członków rodziny. Sam stolarz był we wsi kimś w rodzaju wróża. Po wykonaniu trumny musiał zamieść dokładnie wióry, a następnie spalić je. Uważnie obserwował dym i jego kierunek. Z kierunku unoszą-

cego się w górę dymu wróżył, którą stronę wioski nawiedzi następnie.

Stolarz musiał uważnie dobierać deski, z których wyrabiał trumnę. Uznawało się, że w części wieka, które przypadało na głowę, nie powinno być sęków. Dlaczego? Sęk z czasem wypada, a przez dziurę zmarły mógł spoglądać na świat i przyzywać swoich bliskich. Sęk miał w sobie coś magicznego, ponieważ przez sękową dziurę w desce można było obserwować dusze zmarłych. Tak przynajmniej uważano.

Trumny dawniej nie zabijano metalowymi gwoździ. W użytku były drewniane kołeczki. Do trumny wkładano przedmioty, które mogły przydać się zmarłemu: pieniądze, grzebień, igłę, nici, itd. Szczególną uwagę zwracano na paznokcie. Jeśli zmarłemu ścięto je tuż przed śmiercią, wówczas wkładano je do trumny. Cyganie nie ścinali paznokci, kiedy wiedzieli, że śmierć jest blisko. Miały one przydać się im po śmierci podczas wdrapywania się na skałę.

Kiedy już we wsi ktoś umierał, należało o tym poinformować innych mieszkańców. Zwyczajem było puszczanie tzw. kuli lub laski, którą czasami zwano „znamieniem”. Laska wędrowała od domu do

domu, aż zatoczyła koło i trafiła do gospodarstwa zmarłej osoby. Na pogrzeb należało zaprosić całą wieś. Pięknym zwyczajem było także informowanie o śmierci gospodarza zwierząt hodowlanych, a nawet pszczoł. Na Kujawach była nawet wiara w to, że po śmierci gospodarza pszczoły w pasiece także umrą. Nowy właściciel gospodarstwa musiał więc opłacić pszczoły. Trudno byłoby to zrobić na ręce zmarłego, więc opłatę uiszczano na ręce działy kościelnej. Równie piękny zwyczaj znajdziemy na Podkarpaciu. Podczas wyprawowania trumny mężczyźni zdejmowali czapki i uderzali nimi o wieko. W ten sposób dawano znać, że odpuszczają nieboszczykowi wszystkie urazy. Chodziło o to, by zmarłego nic nie trzymało w świecie żywych.

Jeszcze ciekawiej było u polskich Żydów. Tam podczas pogrzebu oficjalnie ogłaszano, że zmarłego wykreślono z listy członków stowarzyszeń. Czyńono to, aby nieboszczyk był świadom zerwania stosunków i by nie przywoływał kolegów ze stowarzyszeń. Na wsiach podczas pogrzebu odwracano stoły i krzesła, z których korzystał zmarły, po to by jego dusza nie miała jak wrócić i zabrać domowników.

(pw)

XIX wiek

Majątek pełen zwierząt

Jak wyglądało wielkie gospodarstwo rolne w połowie XIX wieku? Większość z nas zamknie oczy i wyobrazi sobie konie, wozy i mało efektywny sposób pracy. To po części prawda. Przyjrzymy się dziś jak wyglądał majątek Zbójno w 1851 roku.

Zacznijmy od miar powierzchni pól. Dziś stosuje się hektary. Dawniej były morgi i włóki. Morga był to obszar pola do zaorania, którego potrzebny był czas od rana do popołudnia. Było to ok. 0,5 hektara. Nazwa morga pochodzi od niemieckiego morgen, czyli poranek. Włoka oznaczała obszar, który można było zabronować w ciągu jednego dnia. Nazwa pochodzi od włóczenia się. Włoka wynosiła ok. 17 hektarów. Majątek w Zbójnie posiadał 32 włóki, czyli 544 hektary. To dużo nawet na współczesne warunki.

Do obrobienia takiego obszaru nie mając do pomocy maszyn rolniczych, potrzeba było całej masy ludzi oraz zwierząt. W Zbójnie utrzymywano 49 koni z przeznaczeniem do prac polowych. Kolejnych 9 służyło w budyn-

kach gospodarczych. 6 było końmi pocztowymi. Ponieważ zwierzęta starzały się, konieczne było utrzymanie także żrebiąt. Było ich 26. Do pracy w polu stosowano także łagodne woły. Było ich ponad 60. Były mieszańcami wywodzącymi się z ras tyrolskich. Do każdego pług doczepiano 4 woły. To dziwne, ale w Zbójnie występowały trudne gleby gliniane i dwa woły nie były w stanie skutecznie pociągnąć pług.

Ciekawą częścią inwentarza były owce. Te w Zbójnie pochodziły z najlepszych owczarni saskich w Lohmen i Klipphausen. Trudno dziś wyobrazić sobie kilkaset owiec pasących się od kwietnia do października na pastwiskach wokół Zbójna.

(pw)

XX wiek

Kradzież darów

Oglądając film „Sami swoi”, wiele osób kojarzy scenę ze słynnym ogierem, którego Kargule otrzymali z UNRRY. Organizacja ta przesłała do Polski wiele towarów, które następnie rozdysponowywano między ludźmi, których dotknęły straty wojenne. W 1946 roku w Lipnie wybuchł skandal związany z UNRR-ą.

Po II wojnie światowej UNRRA była dla wielu ludzi organizacją bardzo anonimową. Nie wiedzieli, że kryje się za nią obcojęzyczne rozwinięcie: United Nations Relief and Rehabilitation Administration. Dorośli dzieciom żartobliwie mówili, że dany przedmiot otrzymali od „ciotki UNRRY”. Do Polski przysłano 2 miliony ton towarów, w tym 5 milionów paczek żywnościowych.

Pomoc trafiała także do powiatu lipnowskiego. Tu była rozdzielana między ludzi, ale wkrótce okazało się, że część towarów gdzieś znikła. Wkrótce znaleziono win-

nego – urzędnika Stanisława Chmielewskiego. Miał on wydawać nielegalnie towary z lipnowskiego magazynu. Miał także współników: Jedlińskiego i Parandowskiego. Obaj panowie zdołali zbiec. Sprawa była trudna, ponieważ główny oskarżony był krewnym starosty – Kolaniewiczza. Starosta próbował wyciszyć sprawę. Miał obiecać nawet całoroczną pensję milicjantowi Leonowi Zero w zamian za przemilczenie. Starostę sąd także skazał za próbę przekupstwa.

(pw)

Biskup – przeciwników Krzyżaków

POSTAĆ ▶ O rycerzach z Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie pisaliśmy już niejednokrotnie. Tym razem przybliżamy historię biskupa Chrystiana z Oliwy, który próbował w XIII wieku schryścianizować pogańskich Prusów i uniezależnić się od Krzyżaków



Biskup Christian uwieczniony został w herbie miasta Grudziądz

Próby chrystianizacji i podbicia terenów zamieszkiwanych przez pogańskie plemiona pruskie były już organizowane za czasów Bolesława Chrobrego. Między innymi tego dotyczyła misja św. Wojciecha. Mimo kontynuowania tych działań przez kolejnych władców Polski u progu XIII wieku ziemie te nadal zachowały niezależność państwową i religijną, będąc jednocześnie istotnym zagrożeniem dla Mazowsza.

Na początku XIII wieku działalność misyjną na tych ziemiach prowadził opat klasztoru cystersów w Łeknie, Chrystian. Wspierali go Mściwoj (namiestnik pomorski), Władysław Odonic (książę kaliski) oraz Konrad I Mazowiecki (książę mazowiecki). Działania Chrystiana na tym polu były na tyle skuteczne, że w 1216 roku uzyskał od papieża tytuł biskupa na teren Prus. Biskupstwo było bezpośrednio podporządkowane papieżowi.

Działania Chrystiana przynosiły wymierne efekty. Biskup prowadził z powodzeniem misję chrystianizacyjną na terenie Pomezanii – obszarze rozciągającym się między korytami Wisły i Nogatu na zachodzie, rzeki Elbląg na wschodzie i Osy na południu. Tu też ulokował swoją główną siedzibę – gród Zantyr nad Nogatem.

Kolejne krucjaty przeciwko Prusom podejmowali także Leszek Biały i Henryk Brodaty. Pomiędzy 1216, a 1228 rokiem

na wzór zakonów z Ziemi Świętej został powołany zakon braci dobrzyńskich, jedyny zakon rycerski powstały na ziemiach polskich. Ten zakon w 1228 roku Konrad Mazowiecki uposażył w ziemię dobrzyńską. Polskie wyprawy krzyżowe jednak nie przynosiły zadowalających efektów. Dodatkowo Prusowie byli na tyle zorganizowani, iż stale zagrażali panującemu na Mazowszu Konradowi. W szczególności narażona na pruskie ataki była graniczna z terenami pruskimi ziemia chełmińska.

Jednak poza Konradem także śląski książę Henryk Brodaty był zainteresowany chrystianizacją Prus. Prawdopodobnie pomysłodawcą sprowadzenia Krzyżaków na Mazowsze był Otto Dypoldowicz, prepozyt kapituły arcybiskupiej w Magdeburgu, siostrzeniec Henryka Brodatego. Orędowniczką takiego rozwiązania była także Jadwiga, żona księcia śląskiego. Jednak koncepcja sprowadzenia zakonników na Śląsk upadła, wtedy podobną ofertę złożył Konrad Mazowiecki.

Książę mazowiecki chciał krzyżackimi rękami uspokoić sytuację na pograniczu, a nawet z czasem dokonać chrystianizacji Prus, co z kolei powiększyłoby terytorium jego księstwa. W zamian zakon został uposażony w formie dzierżawy w ziemię chełmińską w 1228 roku. Oznaczało to, że nadal panem dla tego terytorium pozostawał Konrad

Mazowiecki. Zatem niemiecki zakon miał być tylko narzędziem w polityce księcia mazowieckiego. Być może Konrad Mazowiecki wierzył w uczciwość intencji braci zakonnych lub nie zdawał sobie sprawy z ich sprawności, skoro mimo przepędzenia ich z Węgier zdecydował się na przyjęcie ich w swoim księstwie. Krzyżacy sfalszowali dokument, który miał stanowić, iż ziemia chełmińska została zakonowi darowana na własność. Dodatkowo wszystkie tereny zdobyte na Prusach miały powiększać obszar państwa krzyżackiego, a nie księstwa Konrada Mazowieckiego.

W 1231 roku biskup Chrystian wszedł w układ z zakonem krzyżackim, na mocy którego po podboju Prus 2/3 ziem miało wejść do domeny biskupiej, zaś 1/3 trafić pod jurysdykcję Krzyżaków. Tutaj hierarcha również wzorował się na rozwiązaniach inflanckich, gdzie na podobnej zasadzie arcybiskup Rygi podzielił się kontrolą nad ziemiami z zakonem kawalerów mieczowych. Chrystian nie wiedział, że ambicje Krzyżaków sięgają znacznie dalej.

Przekonał się o tym dopiero, gdy powinęła mu się noga w 1234 roku. Po niemal całkowitym schryścianizowaniu Pomezanii wyruszył na wyprawę chrystianizacyjną wzdłuż Mierzei Wiślanej aż do Sambii. Ekspedycja zakończyła się klęską, a biskup dostał się do pruskiej niewoli. Poganie więzili go przez blisko pięć lat.

Mimo finansowych możliwości Krzyżacy nie kwapili się do wykupienia dostojnika z niewoli. Przeciwnie, nieobecność swojego głównego rywala politycznego wykorzystali do wzmacniania swojego władztwa na pograniczu polsko-pruskim. Działali piórem i mieczem. Krzyżacka dyplomacja rozpowszechniała plotkę o śmierci Chrystiana. Zadbana też o to, żeby papież Grzegorz IX 3 sierpnia 1234 roku zatwierdził akt nadania ziemi chełmińskiej Krzyżakom i objął Prusy jurysdykcją Stolicy Apostolskiej i zarządem zakonnym. Co gorsza dla Chrystiana zapadła wówczas decyzja o podziale diecezji pruskiej na trzy mniejsze ośrodki biskupie, co oczywiście osłabiało pozycję hierarchów względem zakonu. Jednocześnie zakonnicy przystąpili do grabieży dóbr biskupich. Ofiarą napaści padło kilka ośrodków cysterskich. Krzyżacy nie cofnęli się nawet przed spustoszeniem

grodu i biskupiej siedziby w Zantyrze.

Dodatkowo dla wzmocnienia niezależności krzyżacy mieli podlegać wyłącznie papieżowi, będąc wolni od innej podległości lennej. Zatem dokument wyłączał nie tylko władzę polskiego księcia, ale także i niemieckiego cesarza.

Wzmocnieniem krzyżackiej niezależności była także złota bulla z Rimini, wydana przez cesarza Fryderyka II. Co prawda dokument jest datowany na 26 marca 1226 roku, ale został prawdopodobnie spisany 9 lat później z uwstecznioną datą. To antydatowanie bulli miało wykazywać, że już w 1226 roku cesarz uznający się za seniora zarówno zakonu jak i Polski, nadawał krzyżakom we władanie wszelkie zdobyte przez nich na Prusach ziemie. Rzecz jasna ten dokument był tylko deklaracją polityczną Fryderyka II i nie miał teoretycznie żadnej mocy sprawczej. Jednak mimo to stał się dla krzyżaków podstawą do obrony stanowiska o ich prawie do polskich i pruskich ziem.

Również w 1235 roku zakon braci dobrzyńskich z powodu słabych efektów swoich działań, a także małej ilości napływu krzyżowców, postanowił połączyć się z Krzyżakami. Oczywiście zakon niemiecki przyjął taką propozycję z otwartymi rękoma, gdyż dzięki temu zagarniał także ziemię dobrzyńską. Konradowi udało się jednak uzyskać zrzeczenie Krzyżaków co do tego terytorium.

Biskup Chrystian najpewniej zginąłby w pruskiej niewoli, gdyby nie starania jego brata Henryka (również cystersa) i bratanka. Biskup pochodził z zamożnej rodziny osiadłej na Pomorzu Zachodnim, dzięki czemu jego krewnym udało się zebrać sporą sumę na wykupienie go z rąk pogan. Po powrocie z niewoli Chrystian przystąpił do energicznego działania.

Degradacja Chrystiana z godności biskupa całych Prus była mocnym ciosem również dla zakonu cystersów, który w ten sposób tracił prym w misji chrystianizacyjnej na tych terenach. Pismo do papieża w obronie Chrystiana wystosowało jedenaście opatów tego zakonu z Polski, Francji i Niemiec.

Adresat listu nie był jednak zainteresowany skargami zakonników. Zasiadający wówczas na Stolicy Piotrowej Innocenty

IV upatrywał bowiem w zakonie krzyżackim sojusznika w konflikcie z cesarzem. Krzyżacy mieli też w kurii rzymskiej potężnego sprzymierzeńca – Wilhelma z Modeny, który sprawował urząd papieskiego legata dla basenu Morza Bałtyckiego od trzydziestu lat, podczas rządów trzech kolejnych papieży. Ukoronowaniem tej polityki było uznanie przez Innocentego IV Prus za własność Stolicy Apostolskiej i ustanowienie zakonu krzyżackiego lennym administratorem tych terenów, potwierdzonym hołdem wielkiego mistrza w 1243 roku. Rzym podjął wówczas decyzję o dalszym rozdrobnieniu diecezji pruskiej – zamiast trzech, miały tam powstać cztery ośrodki biskupie.

Chrystian nie dawał za wygraną. Przede wszystkim nie podporządkowywał się papieskiej decyzji o podziale diecezji pruskiej, zwlekając z wyborem dla siebie nowej stolicy biskupiej.

Karta na korzyść hierarchy odwróciła się wraz ze śmiercią wielkiego mistrza Gerharda von Malberga. Jego następcą, Heinrich von Hohenlohe, był stronnikiem skonfliktowanego z papieżem cesarza. Chrystian dostrzegł w tym nowym układzie sił szansę dla siebie i mimo sędziwego wieku udał się do Lyonu na sobór powszechny. Niemal pewne jest, że cysters wynegocjował dla siebie sakrę arcybiskupią w Prusach. Chrystian nigdy jednak nie powrócił do swojej stolicy z Zantyrze. Niespodziewanie zmarł w Marburgu. Niewykluczone, że padł ofiarą otrucia przez Krzyżaków.

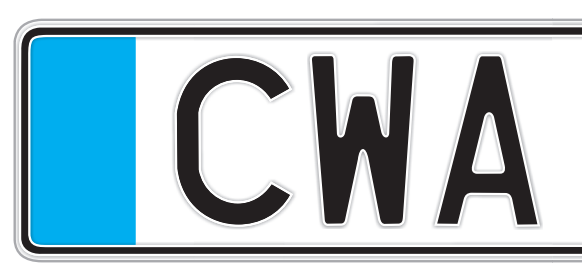
Po Chrystianie pozostał w państwie zakonny lęk przed bogatymi i potężnymi cystersami. Krzyżacy pilnowali, żeby w Prusach nie powstały opactwa tego zgromadzenia. Z tego powodu do sakry biskupiej w państwie krzyżackim dopuszczano dominikanów i franciszkanów – zakony żebrzące.

Wraz ze śmiercią Chrystiana zakończył się czas swoistej dwuwładzy i wojny domowej w podbijanych Prusach. Cieszący się poparciem papieża i cesarstwa zakon krzyżacki nie miał już żadnego przeciwnika w podboju ostatniej ostoji pogaństwa w tej części Europy i ustanowienia tutaj swojego własnego państwa.

Opr. (Szyw)/Źródło:
www.polskieradio.pl
 oraz historia.org.pl;
 fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Inne

„Sprzedam Microcar CDI rok 2012 tel. 500 270 999, 511 586 638

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503 508 148

Kurczaki brojlery do uboju 18.08.2022 Kowalewo-Pomorskie Tel. 693-110-176

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna
„REMEDIUM”
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
„Amicus” N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
„Endomed”
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom

WĄBRZEŃNO ▶ Gmina Miasto Wąbrzeźno współfinansuje wiele projektów. Wśród nich są co najmniej dwa do realizacji w najbliższym terminie



Zgodnie z informacją przekazaną przez prezesa Maję Orczykowską zawiadującą działalnością tego rodzaju w Spółdzielni Socjalnej Baza:

– Ostatnie lipcowe spotkanie seniorów odbyło się pod hasłem ferii barw. Przeprowadzone warsztaty dla seniorów polegały na pomalowaniu przygotowanego szablonu motyla według własnej inwencji twórczej i osobistego doboru kolorów. W przeprowadzonym konkursie na ten temat zwyciężyła Lucyna

Bolla. Jak zwykle, podczas cyklicznych spotkań, seniorzy mieli przygotowany poczęstunek. Tym razem były to frytki z „ośmiorniczką” oraz tęczową galaretką z bitą śmietaną i owocami. Żeby ferie barw miały pełny wymiar doznań, zabawa taneczna odbyła się wśród kolorowych baniek mydlanych – mówi Orczykowska.

Zastanowiły nas ośmiorniczki serwowane z frytkami. Dowiedzieliśmy się, że jest to lokalna nazwa

kiełbaski odpowiednio rozciętej, która swoim kształtem po upieczeniu może uchodzić za tę, skądinąd pożądaną potrawę.

W sierpniu będą realizowane kolejne z projektu w Spółdzielni Socjalnej Baza, która już w lipcu udostępniła swój ogródek i pawilon dla wąbrzeskiego Stowarzyszenia Forma. Pierwszy z nich to kontynuacja projektu – fajfy – aktywność fizyczna na świeżym powietrzu i drugi, zupełnie nowy pod nazwą



„Rodzina to drużyna”. Ten drugi dedykowany jest dla mamy, taty i dzieci. Celem jest wspólna zabawa rodziców i dzieci w wersji piknikowej.

Organizatorzy przygotowują zestaw konkurencji sprawnościowych mających na celu dostarczenie rodzicom i dzieciom pozytywnej energii i wrażeń. Zestaw ćwiczeń ruchowych będzie przeznaczony dla dzieci w wieku 3-10 lat. Po wykazaniu się ambicją i sprawnością

fizyczną nastąpi czas zabawy tanecznej, podczas której wręczone zostaną nagrody. Nie zabraknie również słodkiego poczęstunku.

Od 1 sierpnia Baza przyjmuje zapisy do udziału w zabawie w swojej siedzibie na Podzamczu, w godzinach pracy. Ilość miejsc jest ograniczona. Przewiduje się udział 10 rodzin.

Oprac. B. Walas
Fot. nadesłane



TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Wąbrzeźno

Zaproszenie dla najmłodszych

5 sierpnia od godz. 14.00 do 18.00 w parku przy Wąbrzeskim Domu Kultury po raz kolejny rozstawiony zostanie mobilny plac zabaw, na który organizatorzy zapraszają dzieci wraz z pełnoletnimi opiekunami.

Na maluchy czekać będą dmuchańce, kolorowe klocki XXL oraz inne ciekawe elementy do zabawy, zakupione w ramach budżetu

obywatelskiego miasta Wąbrzeźno. Wszystkie atrakcje udostępniane są dzieciom bezpłatnie. Zabawa na świeżym powietrzu to dobry sposób

na aktywne spędzenie popołudnia, warto więc zabrać pociechy i wypoczywać w przyjemnej atmosferze.

(oprac. krzan)

Szlachetna Paczka szuka liderów

REGION ▶ Okazuje się, że w Polsce – tuż obok nas – są miejsca jeszcze nieodkryte. Wieloma z nich warto się zainteresować – nie tylko turystycznie. Szlachetna Paczka publikuje niezwykły przewodnik „Miejsca warte odwiedzenia”, który zbiera niestandardową wiedzę i historie z miejsc, w których żyją rodziny i dzieci potrzebujące pomocy, również z województwa kujawsko-pomorskiego

By docierać do nich ze wsparciem, potrzeba wolontariuszy. Trwa rekrutacja do wolontariatu w Szlachetnej Paczce i Akademii Przyszłości. Można się zgłosić, wypełniając formularz na stronie www.superw.pl. Poznaj historie rodzin i dzieci mieszkających tuż obok, być może przy tej samej ulicy, którą codziennie chodzisz. Właśnie do takich osób docierają ze wsparciem Szlachetna Paczka i Akademia Przyszłości. By w każdym rejonie Paczki i kolegium Akademii mogli działać wolontariusze, potrzeba najpierw zrekrutować i przeszkolić liderów – czyli osoby odpowiedzialne za działanie paczki/akademii na danym obszarze.

Wejdź na www.superw.pl, zostań liderem zespołu wolontariuszy i pomagaj takim osobom jak pani Sylwia.

Jej świat legł w gruzach

Piękne miasta z bogatą historią jak Toruń, Bydgoszcz czy Włocławek. Bory Tucholskie zachwycające bogactwem natury – to tylko wybrane wizytówki województwa kujawsko-pomorskiego. To tutaj jednak żyje także wiele osób w potrzebie. Pani Sylwia jeszcze kilka miesięcy temu prowadziła spokojne życie: miała u boku kochającego męża, czwórkę uroczych dzieci i pracę, która dawała spełnienie.

– Dowiedziałam się, że jestem w ciąży. To było dwa tygodnie po tym jak pochowałam męża – mówi pani Sylwia.

W jednej chwili zmieniło się wszystko. Mąż zginął tragicznie



w wypadku. Tuż po tym kobieta dowiedziała się, że za niecałe dziewięć miesięcy na świat przyjdzie ich kolejne dziecko. Do tego doszła opieka nad schorowaną babcią. Pani Sylwia straciła też pracę – nikt nie brał pod uwagę tego, w jak trudnej sytuacji się znalazła. Kobieta otrzymała wypowiedzenie.

Za co skompletować wyprawkę dla nowego dziecka? Jak wyjść z domu na zakupy z czwórką dzieci, kiedy brakuje sił i pomysłów, kto w tym czasie mógłby zająć się babcią? Wtedy do jej drzwi zapukali wolontariusze Szlachetnej Paczki. Wsłuchali się w historię pani Sylwii, zapytali o potrzeby, dali swój czas.

– Potrzeby rodziny były z pozoru niewielkie. Zapas żywno-

ści, żeby pani Sylwia nie musiała przez jakiś czas chodzić na częste zakupy. Ubrania dla dzieci, bo tak szybko rosną, wyprawka dla noworodka – mówi Ania, 20-letnia wolontariuszka Paczki. – Widziałam ten błysk w oku pani Sylwii, kiedy zobaczyła nową wianienkę dla dziecka. Stara była już bardzo wysłużona, zakup nowej nawet nie wchodził w grę. Pani Sylwia to bardzo dzielna kobieta, ale nie wiem jak poradziłaby sobie bez Paczki.

– Pomaganie innym to część mojego życia. Chcę to robić: dawać i otrzymywać radość – zachęca wolontariuszka Ania.

Takich i podobnych historii jest więcej. W 2021 pomocą Szlachetnej Paczki zostało objętych aż 3069 osób potrzebujących z województwa kujawsko-pomorskiego.

Dołącz do wolontariatu i bądź wsparciem dla najbardziej potrzebujących z najbliższej okolicy. Wszystkie historie z niezwykłego przewodnika opublikowanego przez Szlachetną Paczkę i Akademię Przyszłości znajdziesz tutaj: <https://www.szlachetnapaczka.pl/superw/miejsca-warte-odwiedzenia/>.

Szlachetna Paczka i Akademia Przyszłości szukają wolontariuszy

– Podróżujemy do wielu miejsc, ale wciąż są takie, do których nie docieramy ze wsparciem. By to zmienić, potrzeba wolontariuszy. Szlachetna Paczka i Akademia Przyszłości rozpoczęły rekrutację liderów/liderek i wolontariuszy/wolontariuszek na najbliższe edycje programów. Ten

wyjątkowy wolontariat daje możliwość bycia częścią społeczności, w której poczujesz swoją sprawczość i radość z działania na rzecz konkretnych osób – apelują organizatorzy akcji.

Bez liderów nie można rekrutować wolontariuszy, przez co nie można docierać z pomocą do rodzin z Paczki ani wspierać dzieci z Akademii, którym brakuje pewności siebie. Wszystko zaczyna się od liderów zespołu wolontariuszy. By pomoc dotarła do najbardziej potrzebujących z województwa kujawsko-pomorskiego, potrzeba 48 liderów Szlachetnej Paczki i 14 liderów Akademii Przyszłości.

Wyślij swoje zgłoszenie i zostań liderem/liderką – wejdź na www.superw.pl. Bądź wsparciem dla potrzebujących rodzin i dzieci z województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak zostać liderem zespołu wolontariuszy

Wejdź na stronę www.superw.pl; wyślij swoje zgłoszenie; czekaj na kontakt koordynatora, który umówi się z Tobą na pierwsze spotkanie online. W tym czasie możesz poczytać o obu programach społecznych na www.szlachetnapaczka.pl i na www.akademiaprzyszlosci.org.pl. Spraw, by Szlachetna Paczka/Akademia Przyszłości pomagała w Twojej najbliższej okolicy. Bądź wsparciem dla najbardziej potrzebujących! Wejdź na www.superw.pl i zostań liderem/liderką.

(red),

fol. materiały prasowe



Bo frekwencja popłaca

WĄBRZEŹNO ▶ 15 dzieci chodziło na półkolonie zorganizowane w Wąbrzeskim Centrum Profilaktyki Terapii i Integracji Społecznej

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią covid-19 podopieczni Wąbrzeskiego Centrum Profilaktyki Terapii i Integracji Społecznej mogli w czasie wakacji skorzystać ze zorganizowanej formy wypoczynku. Półkolonie w placówce organizowane są dla dzieci, które chodzą do Świetlicy Socjoterapeutycznej. Są dla nich bezpłatne i są też formą nagrody za najwyższą frekwencję i zaangażowanie na zajęciach. W tym roku trwały tydzień – od 27 czerwca do 1 lipca.

– Każdy dzień wychowankowie rozpoczynali śniadaniem, po którym czekały na nich przeróżne atrakcje zarówno na terenie miasta, jak i poza nim – mówi Dorota Fiałkowska z Wąbrzeskiego Centrum Profilaktyki Terapii i Integracji Społecznej. – Ko-



rzystając z pięknej, słonecznej pogody, dzieci wybawiły się na „Przyjaznym Wzgórzu” oraz plaży, rywalizowały również w roz-

grywkach w Kręgielni Mango oraz uczestniczyły w zajęciach na pływalni. Niewątpliwie, największą atrakcją były wycieczki do

Grudziądza i Ciechocinka. W Grudziądzu obejrzały film w kinie Helios pt. „Detektyw Bruno” i odwiedziły McDonald. W Ciechocin-

ku, poza spacerami po malowniczych parkach, główną atrakcją był pobyt na wodnym placu zabaw, tam korzystały ze zjeżdżalni i basenów. Po wyczerpujących zabawach był posiłek w pizzerii. Podczas półkolonii odbyły się również zajęcia profilaktyczne, które miały na celu zapobieganie zachowaniom ryzykownym oraz sytuacjom trudnym, jakie mogą pojawić się w życiu dzieci i młodzieży. Bez wątpienia, dla wychowanków Świetlicy Socjoterapeutycznej – puentuje D. Fiałkowska – wakacje rozpoczęły się aktywnie i bardzo ciekawie. Życzymy, by uśmiech, który gościł na twarzach dzieci, towarzyszył im przez całe wakacje.

(red),
fot. UM Wąbrzeźno



Letnia szkoła karate w Ciechocinku

SPORTY WALKI ▶ W dniach 19-24 lipca 2022 roku grupa najmłodszych karateków z Wąbrzeskiego Klubu Sportów i Sztuk Walki brała udział w Letniej Szkole Karate w Ciechocinku



Organizatorem obozu był Toruński Klub Karate Kyokushin. Program Letniej Szkoły Karate był bardzo urozmaicony. Odbywały się zajęcia karate w sali jak również w terenie, nie zabrakło nawet treningu nocne-

go. Można było podziwiać tętnie solankowe, park uzdrowiskowy oraz poznać historię Ciechocinka. Nie zabrakło atrakcji takich jak wycieczka statkiem po Wiśle, kino nocne oraz zabawy w na wodnym placu zabaw.

Prowadzone były zajęcia plastyczne, origami, kaligrafii oraz nauka języka japońskiego. Letnia Szkoła Karate zakończyła się egzaminami na kolejne stopnie szkoleniowe junior. Wszyscy zdali egzamin z wyni-



kiem pozytywnym, na wysokim poziomie.

– W obozie uczestniczyło 12 młodych wojowników z naszego klubu, a instruktorami byli między innymi Janusz Drywa i Anita Matura, na co dzień pro-

wadzący zajęcia w wąbrzeskim klubie. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za dyscyplinę, zaangażowanie i ducha walki – podsumowują wąbrzescy karatecy.

(ak), fot. nadesłane

